

Żelazny Feliks – portret czekisty

Autor tekstu: **Andrzej Lebedowicz**

Feliks Edmundowicz Dzierżyński jest dziś jednym z najbardziej rozpoznawalnych Polaków. Żaden nasz rodak nie przyczynił się do śmierci tylu Rosjan, co założyciel CzeKi. „Krwawy Feliks” był synonimem bolszewickiego terroru, „inkwizytorem” radzieckiej rewolucji, który stworzył najbardziej złowrogą formację w świecie tajnych policji politycznych — Wszechrosyjską Nadzwyczajną Komisję do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem, potocznie zwaną CzeKą. Jego następcy: Mienżyński, Jagoda, Jeżow, Beria, czerpali przykład z osiągnięć „Żelaznego Feliksa”, który dzięki bezgranicznemu oddaniu, okazał się wyśmienitym realizatorem woli przywódców partii bolszewickiej.

Feliks Edmundowicz Dzierżyński urodził się w dniu 11 września 1877 roku, w Oziembłowie (tereny obecnej Białorusi) w patriotycznej, katolickiej oraz wielodzietnej rodzinie szlacheckiej, która czasy swej świetności miała już dawno za sobą. Ojciec przyszłego czekisty był nauczycielem fizyki i geografii, ale z uwagi na problemy zdrowotne zaprzestał nauczania i powrócił do rodzinnych stron, gdzie zbudował dwór — Dzierżynów. Edmund Dzierżyński zmarł w 1883 roku, gdy syn miał zaledwie pięć lat. Ojciec Feliksa pozostawił testament, w którym zapobiegliwie uregulował kwestie związane z edukacją swojej progenitury. Chłopiec mając dziesięć lat, przybył do Wilna, gdzie rozpoczął naukę w I Męskim Gimnazjum. Z uwagi na niedostateczną znajomość języka wykładowego, czyli mowy rosyjskiej, musiał powtarzać pierwszą klasę. W okresie wileńskim zetknął się także z pierwszymi organizacjami zrzeszającymi uczniów, przynależał nawet do „Serca Jezusowego”. Jak głosi jeden z przekazów (relacja Jadwigi Sosnkowskiej), młody Dzierżyński, jako siedemnastoletni chłopiec, podczas polowania na kuropatwy przypadkowo, śmiertelnie postrzelił swoją siostrę — Wandę. To tragiczne wydarzenie na krótko znów zbliżyło go do Kościoła. U progu dorosłości został jednak ateistą i rewolucjonistą. Jako konkretną przyczyną apostazji podawał doświadczenie mające miejsce w 1893 roku, polegające na napaści przez oddział Kozaków na litewskich chłopów. Opuścił gimnazjum, bez zdania egzaminów końcowych. Zaczął się ukrywać w fabrykach i ruderach Wilna, gdzie зараżał miejscowy proletariat agitacją opartą o marksistowskie hasła. Dzierżyński zaczął zwracać się w stronę organizacji lewicowych, zafascynował się programem socjalistów. Przyjęto go do Związku Robotników Litwy. Partia ta rychło zjednoczyła się z Socjaldemokracją Królestwa Polskiego, tworząc Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy, która szybko zyskiwała popularność wśród organizacji robotniczych. Jego wizytówką, cechą rozpoznawczą stał się fanatyzm, całkowite oddanie idei, pełne zaangażowanie w działalność rewolucyjną, która w jego przypadku przybrała wymiar zawodowy.

W owym czasie carska Ochrana była służbą bardzo skuteczną i profesjonalną. Młody idealista bardzo szybko znalazł się w kręgu jej zainteresowania. W roku 1897 aresztowano go po raz pierwszy i nie ostatni. Pierwszy wyrok opiewał na trzy lata zesłania. Feliks już po dwóch latach uciekł z miejsca zsyłki. Nie cieszył się jednak długo wolnością, gdyż aresztowano go w Warszawie i umieszczono w X Pawilonie Cytadeli. W trakcie pobytu w carskim więzieniu zetknął się z tragiczną postacią Antka Rosoła, który umierał na gruźlicę, na próżno licząc na litość ze strony strażników. Doświadczenia jakich był wówczas świadkiem stanowiły w jego mniemaniu usprawiedliwienie wobec środków i metod jakie ferował swoim późniejszym ofiarom.



Dzierżyński w aktach Ochrany, 1902

Kolejne zesłanie zawiodło go aż do dalekiej Jakucji, do samego Wierchojańska. Surowy klimat przyspieszył decyzję o kolejnej udanej ucieczce, po której w 1902 roku Dzierżyński pojawił się w Berlinie. Kolejne zatrzymanie wprawdzie miało miejsce latem 1905 roku, ale już jesienią młody rewolucjonista skorzystał z amnestii i ani myślał o zakończeniu swej działalności konspiracyjnej w ruchu robotniczym. Kiedy został aresztowany po raz kolejny z pomocą przyszedł mu brat — Ignacy, który wpłacił za niego kaucję. W 1906 roku podczas zjazdu przedstawicieli ruchu socjaldemokratycznego w Sztokholmie poznał takie tuzy jak: Lenin, Stalin, Woroszyłow, Rakow, czy Plechanow. Leninowi zaimponował wówczas swoim uporem w dążeniu do realizacji celów. Po dwóch latach Dzierżyński został zesłany na Syberię, skąd uciekł nie odbywszy kary w całości. Twórca Czeki wykazywał niezwykłą pomysłowość i inwencję w organizacji uciezek z miejsc zsyłki. Posługiwał się pseudonimem dla wtajemniczonych — „Józef”. Począwszy od maja 1908 roku do sierpnia 1909 roku, swoje przeżycia z więziennej celi malowniczo opisał w „Pamiętniku więźnia”, który był publikowany w polskim „Czerwonym Sztandarze”. Bardzo wtedy krytykował tortury jako formę zdobywania informacji przez tajną policję. W wirze walki rewolucyjnej znalazł czas na życie rodzinne. W 1910 roku poślubił córkę pracownika księgarni — Zofię Muszkat, która urodziła mu syna. Mały Janek urodził się w więzieniu. Feliks pomógł żonie w ucieczce.



1. Dzierżyński w Krakowie, 1912

W 1912 roku udał się do Warszawy, by usprawnić działanie organizacji, infiltrowanej przez agentów Ochrony. Schwymano go i umieszczono w X Pawilonie Cytadeli, gdzie spędził dwa kolejne lata. Następny wyrok opiewał na trzy lata katorgi. Po wybuchu Wielkiej Wojny, Dzierżyński znalazł się w słynnym moskiewskim więzieniu — Butyrki, gdzie doczekał się tak upragnionej rewolucji. Był przywódcą więźniów, organizował głódówki, przewodniczył sądom honorowym i protestom.

Twórca Czeki uważał, iż następstwem przeprowadzenia zrywu przez światową klasę robotniczą, będzie powstanie jednego, wielkiego proletariackiego państwa, przestaną istnieć państwa narodowe. Dzierżyński nie widział potrzeby odrodzenia niepodległej Polski. Ówczesna lewica nie miała jednorodnego kształtu i można było wyróżnić nurt internacjonalistyczny, który reprezentował Feliks Edmundowicz, jak też prąd obrany przez narodowych socjalistów na czele z PPS Józefa Piłsudskiego. Dzierżyński uważał, iż błędem było w 1918 roku zrezygnowanie z połączenia socjaldemokracji litewskiej z socjaldemokratyczną partią rosyjską. Pociągały go idee wyłożone w pracach Włodzimierza Ilicza Lenina, miał zbieżne spojrzenie na idee budowy socjalizmu jako dyktatury proletariatu. Wydarzenia z marca 1917 roku przyniosły Dzierżyńskiemu wolność, kiedy doszło do zdobycia więzienia Butyrki. Jeszcze nie w pełni sił trafił na Chodynkę, gdzie wśród żołnierzy realizował partyjne zadania. Zaproponowano mu wstąpienie do Komitetu Centralnego, ale „Żelazny Feliks” odmówił i udał się do Orenburga na rekonwalescencję.

W początkach Czeki jej podstawowym zadaniem była ochrona głównego sztabu rewolucji w Piotrogradzie. W grudniu 1917 roku zakres jej kompetencji został poszerzony o walkę z kontrrewolucjonistami i sabotażystami. Już w listopadzie 1918 roku niemal cała władza w Piotrogradzie znalazła się w rękach bolszewików. „Żelazny Feliks” zdobył budynek poczty, skąd w świat wyszedł przekaz o upadku nieudolnego Rządu Tymczasowego i przejęciu władzy przez słynne Rady Robotnicze. Policja została wówczas rozwiązana. Przed Dzierżyńskim pojawiło się zadanie jego życia — budowa następczyni Ochrony, zbrojnego ramienia partii. Sytuacja w państwie była katastrofalna, kraj był zrujnowany po kilku latach wojny, szalała inflacja, głód, choroby, bolszewikom zagrażały armie białych generałów. Nowa władza budowała swoją pozycję w oparciu o terror, bezgraniczną bezwzględność, zaś „Krwawy Feliks” stał się ikoną tej metody władania masami. Jako więzień doskonale poznał metody pracy carskich śledczych, dzięki autopsji do perfekcji opanował arkanę psychologii więźnia. Tworząc nową formację poszukiwał ludzi „z gorącym sercem, zimną głową i czystymi rękami”. Szeregi Czeki zasilili: żołnierze, marynarze, funkcjonariusze partyjni. Lenin wiedział, iż można mu zaufać, gdyż Dzierżyński był pozbawiony osobistych ambicji, wola partii była dla niego drogowskazem na drodze, z której nie zamierzał samowolnie zbroczyć. W parze z tą skromnością kroczyło specyficzne doświadczenie, sprowadzające się do jedenastu lat spędzonych w więzieniach oraz na zesłaniach, gdzie z zapalem tropił i demaskował, tych którzy zdradzili ruch rewolucyjny. Rewolucyjne prawodawstwo począwszy od lutego 1918 dawało możliwość

wykonywania wyroków śmierci na zwolennikach kontrrewolucji bez potrzeby udowadniania winy, bez aktu oskarżenia, bez możliwości realizacji prawa do obrony, bez prawomocnego wyroku, co stanowiło zaprzeczenie kanonów prawnych, wypracowywanych przez tyle lat. Dzierżyński swoją nieugiętą postawą naczelnego „inkwizytora” rewolucji dawał przykład podwładnym. Niczym wąż wpatrzony w ofiarę swoim przenikliwym wzrokiem nigdy nie mrugających oczu, wyczekiwał potknięcia rozmówcy. W jego mniemaniu nie było ludzi niewinnych, byli tylko źle przesłuchani.

Sam zajmował niewielki, nieogrzewany gabinet na Łubiance, w którym zarówno pracował, jak też w nierzadkich wolnych chwilach odpoczywał śpiąc pod żołnierskim płaszczem, który otrzymał tuż po opuszczeniu Butyrek i nosił go do śmierci. Jego dieta niewiele różniła się od tej więziennej, złożonej z miętowej herbaty i chleba. Bił po oczach swoim przesadnym, aczkolwiek naturalnym w jego przypadku ascetyzmem. Dzierżenie „miecza i płomienia Rewolucji” było pełne wyrzeczeń. Osobiście przesłuchiwał zatrzymanych, wykorzystywał swoje zdolności analityczne do skonfrontowania wiedzy zdobytej podczas badania z danymi zawartymi w innych aktach, organizował i przewodził obławom na wrogów rewolucji. Jego ulubioną porą pracy była noc, swoje ofiary osaczał o świcie, gdy ludzkie biorytmy słabną. Był typowym mordercą zza biurka, finalną czynność procesu osaczania figuranta pozostawiał do wykonania swoim podwładnym.

Osobiście odebrał życie tylko jednemu człowiekowi — pijanemu marynarzowi, który go znieważył. Nowe doświadczenie życiowe przypłacił konwulsjami. Nowa formacja dysponowała okazałym arsenałem pozwalającym toczyć z powodzeniem wojnę domową. Znakiem rozpoznawczym funkcjonariuszy czerezwyczejki stała się legendarna skórzana, lotnicza kurtka, dar jeszcze dla armii carskiej z Europy Zachodniej. Wszy tyfusowe dziesiątkujące oddziały żołnierzy nie mniej skutecznie niż serie ciężkich karabinów maszynowych na polu walki; gustowały w wełnianych szynelach.

Dzierżyński sformułował podstawowe zasady przyświecające tajnej policji politycznej, zakładające iż „każdy komunista powinien być czekistą” oraz „nie ma byłych czekistów”. Latem 1918 roku bolszewicy sprowokowali eserowców do buntu, po którym unicestwili ich. Będąc już przewodniczącym czerezwyczejki, w marcu 1919 roku Dzierżyński został ludowym komisarzem spraw wewnętrznych. Prawdziwy ośrodek władzy znajdował się w Biurze Politycznym, przy czym Dzierżyński dopiero w 1924 roku został kandydatem na członka tego gremium. Skład etniczny kierownictwa Czecha budził wiele zastrzeżeń, zaś zgodnie z pewną anegdotą rewolucja był efektem współdziałania: „żydowskich mózgow, łotewskich bagnetów oraz rosyjskiej głupoty”. Rdzenni Rosjanie jeszcze do połowy lat trzydziestych XX stanowili mniejszość w tej formacji. Sam Dzierżyński uczynił swoją prawą ręką rodaka — Józefa Unszlichta z którym swego czasu współdziałał w warszawskim podziemiu. Dużą skutecznością wykazali się Łotysze. Już pod koniec 1919 roku prawie w każdym okręgu i rejonie w kraju powstały delegatury czerezwyczejki. Zmodernizowano wówczas metody eliminacji wrogów. Masowe egzekucje na otwartym terenie zastąpiły rozstrzeliwania przeprowadzane w piwnicach, garażach, itp. budynków zajmowanych przez tajną policję, gdzie ofiarom wydawano rozkaz rozebrania się do naga, po czym następował strzał w potylicę. W ten sposób pozyskiwano mienie zabitych, które przechodziło na własność państwa.

W 1922 roku Czecha liczyła już pół miliona funkcjonariuszy. To dzięki Dzierżyńskiemu frakcja Stalina zyskała przewagę w łonie partii. „Żelazny Feliks” poparł Gruzina, ich życiorysy miały wiele zbieżnych punktów. Stalin jeszcze w czasach wojny domowej zrozumiał jaką potęgą dysponuje tajna policja polityczna. Przyjaźń z Dzierżyńskim była mu bardzo na rękę.

W parze z rewolucyjnym fanatyzmem „Żelaznego Feliksa”, kroczyło zamiłowanie do poezji, w której na plan pierwszy wysuwają się nuty dekadencjonalne, jak u młodopolskich modernistów. Ulubionym poetą superczekisty był zresztą Antoni Lange. Nie był odosobniony w swej pasji. W 1921 roku doszło do publikacji antologii wierszy pt. „Uśmiech czekisty”, autorstwa oprawcy Czecha — Aleksandra Eiduka.

Podczas wojny polsko — bolszewickiej Dzierżyński stał za powołaniem w dniu 23 lipca 1920 roku w Smoleńsku Tymczasowym Komitetem Rewolucyjnym Polski, pod przewodnictwem Juliana Marchlewskiego. Podany do publicznej wiadomości „Manifest do polskiego ludu robotniczego miast i wsi” deklarował ustanowienie Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad. Planowany twór organizacyjny miał tworzyć jedność wraz z Białorusią i Litwą. Przedmiotowa koncepcja była bliska federacyjnym planom Naczelnika państwa. W wydanej do żołnierzy Wojska Polskiego odezwie, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, nawoływał walczących do buntu. Wówczas została podjęta próba powołania Polskiej Armii Czerwonej. Formacją miał dowodzić Roman Łągwa. Z uwagi na zgłoszenie się zaledwie stu kilkudziesięciu ochotników plan nie doczekał się realizacji. Podczas stacjonowania w Wyszku Dzierżyński uzyskał złe wieści związane z udaną ofensywą Piłsudskiego znaną Wieprza i pospiesznie wycofał się na wschód.

W dniu 6 lutego 1922 roku Wszechrosyjską Komisję Nadzwyczajną przemianowano na Państwowy Zarząd Polityczny (GPU), co do zasady podległy Ludowemu Komisarzowi Spraw Wewnętrznych. Lenin uważał, że sojusz Stalina oraz Dzierżyńskiego, mógłby się okazać wielce zgubny z punktu widzenia interesów partii. „Krwawy Feliks” był wielkim oponentem Trockiego w sprawach gospodarczych. Lenin nie mylił się w kwestii skutków mariażu Stalina i Dzierżyńskiego. Po śmierci Lenina zakres władzy „Żelaznego Feliksa” zwiększył się, gdyż został nie tylko członkiem Biura Politycznego jako jego kandydat, ale także ludowym komisarzem transportu oraz ludowym komisarzem gospodarki ZSRR. Dał się poznać jako drobiazgowy technokrata, który nie lubił pozostawiać żadnego elementu swojej układanki bez należytego nadzoru. We wrześniu 1923 roku GPU przemianowano na OGPU (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny).

Pod koniec życia Dzierżyński nie zwalniał tempa, jego wrodzony pracoholizm mu na to nie pozwalał. Wiele podróżował po kraju nawiedzając w czasie „wizyt gospodarskich” poszczególne delegatury OGPU, kluczowe odcinki dla kolei i gospodarki. Przekonał się wówczas (podczas realizacji programu NEP-u), że nie ma alternatywy dla gospodarki rynkowej. W 1924 roku przyłgnęło do niego określenie „rycerza industrializacji”. W 1925 roku Stalin nakazał mu skrócić tydzień pracy do trzydziestu pięciu godzin. „Żelazny Feliks” pomimo fatalnej kondycji fizycznej unikał jednak lekarzy. W dniu 20 lipca 1926 roku podczas wygłaszania przemówienia krytykującego program kolektywizacji, Dzierżyński poczuł ból w klatce piersiowej i upadł, po czym zmarł w domu po kilku godzinach. Doczesne szczątki superczekisty spoczęły na placu Czerwonym, pod murami Kremla.

Z postacią „Żelaznego Feliksa” łączy się zjawisko pojawienia się na szeroką skalę dzieci osieroconych, bez opieki — bezprizornych, potomstwa ofiar CzeKa. Jedną z najbardziej spektakularnych operacji dezinformacyjnych nowej radzieckiej tajnej służby nosiła nazwę Trust (Syndykat). Polegała ona na stworzeniu w ZSRR całkowicie kontrolowanego przez CzeKę podziemia antykomunistycznego o charakterze monarchistycznym, które utrzymywało ożywione kontakty z prawdziwą opozycją przebywającą na emigracji. Agentom Dzierżyńskiego udało się nawet zwabić do kraju czołowego polityka emigracyjnej opozycji — Borysa Sawinkowa, który został schwytany i osądzony w pokazowym procesie, w trakcie którego potępił swoją dotychczasową postawę, dokonując surowej samokrytyki.

Komunizm został już oceniony przez potomnych i historię. Feliks Dzierżyński jako „kapłan” nowej, fałszywej ideologii złożył na jej ołtarzu ofiarę swojego życia. Ogarnięty bezgraniczną wiarą, służył partii poświęcając życie rodzinne, zdrowie, ogromne pokłady energii życiowej. Na przykładzie jego postaci oraz obranej drogi życiowej można się było po raz kolejny przekonać jak niebezpieczny jest fanatyzm jednostki, która swoim złowrogim entuzjazmem może zarazić cały aparat. Późniejsze zbrodnie dokonane przez następców Dzierżyńskiego, w strasznych latach trzydziestych XX wieku, miały swoje korzenie w czasach, kiedy „Żelazny Feliks” postanowił zorganizować tajną służbę ukierunkowaną na zwalczanie wszelkimi dostępnymi metodami wrogów partii. Rozkręcił tym samym spiralę terroru, która przez wiele lat zbierała krwawe żniwo.

Andrzej Lebedowicz

Prawnik z Lubelszczyzny, na co dzień zajmuje się zagadnieniami z zakresu prawa karnego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 11-12-2014 Ostatnia zmiana: 12-12-2014)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9771) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9771>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl